

Życie religijne w czasach PRL

**– jednostka, wspólnota,
instytucja**



HISTORIA BLISKA

Fundacja im. Stefana Batorego
Ośrodek KARTA



FUNDACJA
IM. STEFANA BATOREGO



Karta

Fundacja Ośrodka KARTA

**Organizatorami konkursu są
Fundacja im. Stefana Batorego i Ośrodek KARTA
Konkurs jest elementem EUSTORY**

RADA KONKURSU

ustanawia regulamin konkursu, powołuje Jury (w skład którego mogą wchodzić członkowie Rady), a także ustala regulamin jego pracy

**Władysław Bartoszewski
Teresa Bogucka
Włodzimierz Borodziej
Zbigniew Gluza
Jacek Kochanowicz
Jerzy Kochanowski
Marcin Kula**

**Andrzej Paczkowski
Anna Radziwiłł
Wojciech Roszkowski
Henryk Samsonowicz
Aleksander Smolar
Tomasz Szarota
Hanna Świda-Ziemba**

Alicja Wancerz-Gluza – sekretarz Rady
i komisarz konkursu

Alicja Wancerz-Gluza – redakcja tekstu
Luiza Krakowiak – skład komputerowy

Fotografia na okładce autorstwa
Erazma Ciołka

Ośrodek KARTA

ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa
tel. (0-22) 848-07-12; fax (0-22) 646-65-11
e-mail: historia.bliska@karta.org.pl; www.karta.org.pl

© Copyright by Ośrodek KARTA, 2005

Warszawa 2005
ISBN 83-88288-77-6

REGULAMIN KONKURSU

§ 1. Temat: „Życie religijne w czasach PRL — jednostka, wspólnota, instytucja”.

§ 2. Adresat: Konkurs kierowany jest do młodzieży szkół ponadpodstawowych — publicznych, społecznych i prywatnych.

§ 3. Terminy: Konkurs zostaje ogłoszony w czerwcu 2005. Do 30 września 2005 wyznaczono czas zgłaszania się po materiały instruktażowe. Brak takiego zgłoszenia nie wyklucza możliwości uczestniczenia w konkursie (pod warunkiem przestrzegania jego regulaminu). Prace należy nadsyłać do 28 lutego 2006 (decyduje data stempla pocztowego), pod adresem: Ośrodek KARTA, 02-536 Warszawa, ul. Narbutta 29, z dopiskiem „Historia Bliska — konkurs”. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 10 czerwca 2006, po czym niezwłocznie nastąpi publiczne ogłoszenie wyników i rozdanie nagród. W szczególnym przypadku rozstrzygnięcie konkursu może zostać przeniesione na wrzesień 2006.

§ 4. Zasady przygotowania pracy:

1. Praca może być przygotowana przez uczniów indywidualnie lub grupowo (**do sześciu osób**), pod opieką nauczyciela lub innej dorosłej osoby, jak również bez takiej opieki; przy wsparciu szkół, drużyn harcerskich, klubów, domów kultury, świetlic, parafii i innych instytucji pracujących z młodzieżą, a także rodziny.

2. Praca powinna mieć charakter twórczy — nie może być powieleniem lub kompilacją istniejących opracowań i opublikowanych źródeł czy tylko nadesłanym zbiorem źródeł. Praca powinna być:

- a) opracowanym materiałem źródłowym z autorskim komentarzem; lub
- b) autorskim opracowaniem z przywołaniem źródła/źródeł.

3. Praca powinna zostać zatytułowana w sposób nie będący tylko powtórzeniem tematu konkursu.

4. Forma pracy może być dowolna, ale adekwatna do założeń badawczego konkursu historycznego. W przypadku dominującej formy pozatekstowej (np. audio, audio-wideo, ikonograficznej) do pracy powinna być dołączona część pisemna zawierająca streszczenie lub komentarz do źródeł, odzwierciedlający proces badawczy autora.

5. Każda praca powinna zawierać **streszczenie**, nie dłuższe niż 2 znormalizowane strony tekstu (1800 znaków na stronie, wliczając w to spacje).

6. Pracę należy przesłać w jednym egzemplarzu, podpisanym w sposób jednoznacznie identyfikujący autora/autorów oraz jego/ich dane adresowe.

7. Do pracy powinna być trwale dołączona czytelnie i dokładnie wypełniona METRYCZKA PRACY, której formularz przekazują Organizatorzy. Prace nie będą kodowane przed oceną Jury.

8. Nadesłane prace nie mogą być wcześniej nagrodzone w innych konkursach, a także nie mogą być w całości lub w znaczącej (powyżej 30%) części upublicznione (wydawnictwa, prasa, radio, telewizja) przed rozstrzygnięciem konkursu — pod groźbą ich dyskwalifikacji.

§ 5. Nagrody:

1. Jury przyzna uczniom nagrody i wyróżnienia (pieniężne, rzeczowe lub książkowe) indywidualne oraz zespołowe, a nauczycielom wspierającym uczniów — nagrody i wyróżnienia (pieniężne, książkowe lub honorowe — dyplomy).

2. Na nagrody i wyróżnienia dla uczniów i nauczycieli Fundacja im. Stefana Batorego przeznaczyła pulę 55 000 zł. Fundatorami nagród mogą być także inni sponsorzy na zasadach oddzielnie ustalonych przez Organizatorów konkursu.

3. Decyzja Jury co do podziału i formy nagród będzie nieodwołalna (nie podlega weryfikacji lub zaskarżeniu) i zostanie przedstawiona jedynie w formie publicznie ogłaszanego komunikatu. Opinie Jury o poszczególnych pracach nie są udostępniane.

4. Laureatom konkursu (i oddzielnie ich opiekunom) może zostać zaproponowany udział w imprezach, uroczystościach, seminariach, warsztatach itp. (także międzynarodowych — szczególnie w ramach EUSTORY, tj. „Europejskiej sieci historycznej dla młodych Europejczyków” [www.eustory.org], której elementem jest konkurs „Historia Bliska”) na zasadach każdorazowo ustalanych przez Organizatorów.

§ 6. Przeznaczenie prac:

1. Nadesłane prace nie będą zwracane autorom; po ocenie Jury zostaną skatalogowane i zarchiwizowane w Ośrodku KARTA, gdzie tworzą odrębną kolekcję. Prace mogą być udostępniane wszystkim zainteresowanym na powszechnie obowiązujących zasadach archiwalnych.

2. Prace, ich fragmenty lub streszczenia mogą być publikowane, przedstawiane lub wymieniane przez Organizatorów w specjalnej publikacji, ewentualnie w czasopiśmie ogólnokrajowym czy lokalnych oraz w internecie, radiu, telewizji. We wszystkich przypadkach autorzy zachowują swoje prawa, również prawo do samodzielnej publikacji pracy (bez uzyskiwania wcześniejszej zgody Organizatorów) — pod warunkiem podania informacji o przygotowaniu pracy na konkurs i podaniu ogólnych danych na jego temat.

3. Prace, ich fragmenty lub streszczenia mogą być też tłumaczone na języki obce i upowszechniane za granicą (w specjalnych publikacjach lub w internecie) w ramach działania sieci EUSTORY.

● UWAGI WSTĘPNE

■ Broszura ta, towarzysząca dziesiątemu konkursowi w programie „Historia Bliska”, ma — jak zwykle — charakter pomocniczy. Pewne partie tekstu powtarzają to, co już było napisane w materiałach do poprzednich konkursów i co znają ich dotychczasowi uczestnicy. Niezmienna jest bowiem koncepcja pracy, do jakiej namawiamy: wnikliwego, twórczego, opartego na samodzielnie zgromadzonych źródłach (także relacjach świadków) badania i opisywania historii najbliższego otoczenia.

Zachęcamy jednak do uważnej lektury — broszura zawiera bowiem znaczące **nowe elementy (także w Regulaminie)**; chociaż nadal nie jest to przepis na przygotowanie dobrej pracy konkursowej, a tym bardziej recepta, jak zdobyć nagrodę. Zawarliśmy tu trochę informacji i rad, które mogą przydać Ci się w procesie badawczym, a także parę przestróg, które — być może — pozwolą uniknąć niepotrzebnych błędów.

Jeśli wybierzesz zbyt szeroki lub zbyt trudny do zbadania temat — nie zdołasz go ogarnąć w wyznaczonym czasie — praca może być zbyt powierzchowna, chaotyczna, może nie przynieść żadnych wniosków.

Jeśli zgromadzisz znakomite źródła, nagrasz ciekawe wywiady, ale zabraknie Ci czasu, by je opracować, porównać, zweryfikować, czasem poszukać jeszcze czegoś, czego brak nagle okaże się oczywisty — praca, jaka została wykonana, może pójść na marne.

Jeśli niewyraźnie wypełnisz Metryczkę Pracy — może okazać się, że nie dostaniesz zawiadomienia... o nagrodzie lub dostaniesz dyplom z błędem w nazwisku.

Tym, co pozwoli Ci dokończyć pracę, a także uniknąć błahych, a znaczących niedokładności, jest...

Organizacja pracy

Dobra organizacja pracy, jej sensowny podział na etapy (a w grupie — rozdzielanie jej między członków zespołu tak, by wszyscy byli równo obciążeni i mieli satysfakcję z tego, co robią) oraz rozplanowanie w czasie, jaki masz do dyspozycji (z uwzględnieniem świąt, dni wolnych i „nieprzewidzianych” opóźnień, na przykład niedyspozycji świadka czy epidemii grypy) — jest połową sukcesu.

Poniżej podajemy zarys możliwej organizacji przy przygotowaniu pracy pisemnej, którą łatwo można adaptować do innych typów prac.

Przed wszystkim — nie daj się przerazić „ogromem” wysiłku, który może wynikać z tego opisu — niektóre z czynności, jakie trzeba wykonać, trwają krócej niż się je opisuje!

Dobrze zastanów się nad tematem konkursu. Warto z kimś skonsultować jego rozumienie, poradzić się, jak najlepiej określić pole poszukiwań własnego tematu — powinien być nie za szeroki, atrakcyjny dla Ciebie i możliwy do zbadania z perspektywy miejsca, w jakim się znajdujesz (nie zapomnij — to ma być „historia bliska”, a więc dotyczyć bliskiego środowiska lub bliskich ludzi albo bliska, bo ważna dla Ciebie, dotycząca ważnych spraw Twojego życia — a nie powszechna, która zdarzyła się „gdzieś komuś w Polsce”). Sformułuj dla siebie cel badawczy (czego szukam, czego chcę się dowiedzieć...), zajrzyj do wybranych pozycji z literatury pomocniczej — spróbuj poszerzyć trochę swoją wiedzę historyczną.

Teraz możesz przystąpić do gromadzenia źródeł, czyli kwerend: w kolekcjach prywatnych — w tym także do często pasjonującego grzebania w szufladach, sza-

fach, na strychach, w piwnicach nie tylko własnego domu... albo w zbiorach publicznych – archiwach państwowych, miejskich lub gminnych, zbiorach instytucji, parafii. Przede wszystkim jednak staraj się wyszukać świadków i nagrać ich relacje.

Może się okazać, że uzyskasz nawet całkiem pokaźny zbiór „różności” – trzeba je więc posegregować i uporządkować: chronologicznie lub problemowo, np. według zaplanowanych rozdziałów czy wyłaniających się wątków. Warto też oddzielić to, co zbyt odbiega od postawionego sobie problemu, zwłaszcza wykracza poza określony tu przedział czasowy. Oczywiście nie wyrzucaj tego – pierwsze wrażenie nieadekwatności mogło być mylące. (W ogóle dość często przypominaj sobie temat konkursu i temat własnej pracy.)

Teraz następuje szczególny moment – krytyka i weryfikacja źródeł: czy są prawdziwe lub wiarygodne, co przekazują, jak się mają do siebie nawzajem. A także ocena ich wagi ze względu na przydatność do realizacji tematu. Dzięki temu można wyciągnąć już jakieś wnioski i doprecyzować też własny temat.

Ale tu – uwaga! – może się okazać, że widać poważne luki, niedociągnięcia lub sprzeczności, a świadek nie został „dopytany”. Trzeba mieć szansę na uzupełnienia, choć musisz liczyć się z tym, że to, czego „naprawdę potrzebujesz”, może nie istnieć lub nie da się znaleźć.

Po analizie wszystkich zgromadzonych materiałów trzeba zdecydować ostatecznie o formie pracy, aby nie robić później rewolucyjnych zmian.

Wreszcie – samo stworzenie pracy. Warto zrobić plan konstrukcyjny, aby nie zapomnieć o prezentacji cennych odkryć, wykorzystaniu i przywołaniu ciekawych materiałów źródłowych, o wnioskach płynących z tych tygodni wysiłku, które masz za sobą.

Nadanie pracy ostatecznego – merytorycznego i formalnego – kształtu (z uwzględnieniem ostatejnej kontroli poprawności i kompletności całego dzieła) zajmuje sporo czasu i trzeba to założyć, robiąc terminarz. Zwykle też zdarzają się wtedy absolutnie niezwykłe i nieprzewidziane awarie komputerów lub występują inne plagi dotyczące młodzieży szkolną (np. seria klasówek).

Ciągle też trzeba mieć w pamięci ostateczny termin wysłania pracy.



I ostatnia uwaga na koniec tego zaproszenia do pracy, którą ze szczególną mocą podkreślamy we wszystkich konkursach „Historii Bliskiej”.

Odkrycie frapującego tematu jest bardzo trudne, praca badawcza, weryfikacyjna wymaga dociekliwości, wysiłku, samozaparcia i... może się nie udać. Uważamy, że jedno jest jednak pewne – warto próbować.

Wiemy, że prześlesz swoją pracę (często wykonaną z niezwykłym wprost oddaniem!) – w nadziei (lub czasem nawet w przekonaniu!), że Jury zauważy ją, oceni wysoko i nagrodzi. My mamy jednak swoją nadzieję – że nie będzie to dla Ciebie jedyny cel jej tworzenia.

Spróbuj sobie zadać pytanie o sens tej pracy przed jej rozpoczęciem, a także po jej zakończeniu. Może będzie ważniejszy niż nagroda, którą możesz otrzymać.

Życzymy pasjonującej pracy i ciekawych odkryć. ■

● IDEA KONKURSU

■ Od szesnastu lat żyjemy w nowej Polsce. Zmienił się jej ustrój polityczny, sytuacja społeczna i gospodarcza, relacje między ludźmi — życie uległo zmianie we wszystkich wymiarach. Zmiany te są oceniane różnie — w zależności od poglądów człowieka. Może na to wpływać usytuowanie oceniającego: jego wykształcenie, świadomość polityczna, miejsce zamieszkania, drogi osobistej kariery, zamożność. Nikt chyba jednak poważnie nie neguje podstawowych wartości nowej rzeczywistości, jaką jest respektowanie praw i wolności wszystkich obywateli. Także wolności wyznania i manifestowania swojej religijności. Obecność tej sfery w życiu publicznym, w mediach, a także w działaniach politycznych, wydaje się dzisiaj tak naturalna i oczywista, że zapomina się o czasie, gdy religia była zwalczana, a wierzący poddawani dyskryminacji przez instytucje państwa.

Historia PRL znaczone jest działaniami władzy mającymi zdominować świadomość zbiorową Polaków, także wystąpieniami wprost przeciw religii (choć z różną intensywnością w różnych okresach). Jak radziły sobie z tym struktury Kościołów, wspólnoty czy grupy religijne? Jaką drogą szli pojedynczy ludzie?

Celem konkursu nie jest przedstawienie osobistych czy wspólnotowych przeżyć religijnych, lecz sposobów radzenia sobie osób wierzących i społeczności religijnych z rzeczywistością PRL. Chodzi o udokumentowanie zachowań i strategii działania — wobec oficjalnego ateizmu — jednostek, wspólnot wyznaniowych czy struktur Kościoła rzymskokatolickiego oraz Kościołów innych wyznań i grup religijnych. Jak zwykle w tym konkursie, chodzi o podjęcie lokalnych badań w bliskim środowisku. ■



Nowa Huta, 1984, nowe osiedle. Fot. Piotr Dylak / Zbiory Ośrodka KARTA

POSZUKIWANIE TEMATU ●

Przywołane w całej broszurze konkretne wydarzenia historyczne – także w fotografiach i podpisach do nich – mają charakter wyłącznie przykładowy i nie powinny być traktowane ani jako sugestie organizatorów co do wyboru tematu pracy, ani tym bardziej jako preferowane tendencje w sposobie jego opracowania.

■ Aby wybrać własny temat, warto przyjrzeć się dobrze hasłu konkursu i dostrzec zawarte w nim cztery warstwy znaczeniowe, płaszczyzny, które mają stać się polami wyboru badawczego podjętej pracy.

Pierwsza to podmiot działania – **jednostka, wspólnota, instytucja**. Nie należy, oczywiście, zakładać zajmowania się wszystkimi naraz; poza tym liczba rodzajów „jednostek”, wspólnot czy instytucji jest olbrzymia; niekiedy granice między wspólnotą i instytucją mogą się zacierać (np. można pokazywać życie zakonu – jako wspólnoty zakonników, ale jednocześnie może pojawić się problem likwidacji „instytucji” zakonu – oficjalnego miejsca przebywania i sposobu organizacji życia wspólnoty).

Druga to **czas PRL**, rozumiany jako sposób funkcjonowania władzy w okresie 1944–89. Przyjmujemy tu umowny, ale powszechnie rozumiany termin „czas PRL” – od ogłoszenia Manifestu PKWN w lipcu 1944 roku do wyborów parlamentarnych w czerwcu 1989 roku, choć formalnie Polska Rzeczpospolita Ludowa istnieje dopiero od momentu uchwalenia konstytucji 22 lipca 1952 roku, a taka nazwa obowiązywała do końca 1989 roku. Tu oczywiście ważne jest, jaki moment czy okres z całego tego przedziału lat zostanie wybrany, a tym samym – jaki to będzie etap polityki władz. Inaczej przecież kształtowały się relacje państwo–Kościoły tuż po wojnie, inaczej w okresie stalinowskim (1949–53), inaczej po „odwilży Października '56”, a jeszcze inaczej w początkach lat 80. Niekiedy zmiany dotyczyły bardzo krótkich okresów i były efektem bardzo znaczących wydarzeń (np. propagandowe, zmanipulowane wykorzystanie „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich” w listopadzie 1965 roku).

Trzecia – ważna dla zrozumienia tematu – płaszczyzna to **relacje** dwóch poprzednich, a czwarta – **życie religijne**, które tutaj nie jest tożsame z religijnością jako sferą wewnętrzną, duchowej kondycji człowieka, lecz przejawia się w kontekście społecznym.

Aby praca realizowała założenia konkursu musi uwzględnić wszystkie powyższe elementy. To znaczy, nie wystarczy – na przykład – opisać jakąś wspólnotę religijną w latach 50. w sposób, który pokazuje tylko jej wewnętrzną strukturę, bez odwoływania się do tego co zaistniało w „świecie zewnętrznym” (decyzjach władz, przyjętej w danym momencie strategii wobec religii) i wpłynęło na taki jej kształt; bez próby pokazania, czego jest to efekt. Taki a nie inny w danym momencie sposób istnienia i działania wspólnoty może wynikać z jej zgody, akceptacji lub choćby próby dostosowania się do narzuconych zasad i ograniczeń albo być rodzajem „gry” – pozorowaniem zgody na stworzone przez państwo warunki. Może też być przejawem buntu i podjętej walki lub działaniem konspiracyjnym.

Nie będzie realizacją tematu opisywanie uniesień religijnych tłumu w czasie, na przykład, pielgrzymki Papieża do ojczyzny czy zapis przemiany duchowej jakiegoś

człowieka pod wpływem doznanego cudu, jeśli nie zostanie pokazane tło historyczno-polityczne takich zdarzeń, wyborów czy zachowań.



Instalowanie w Polsce władzy komunistycznej nie pociągało za sobą – jak kiedyś w Rosji po rewolucji bolszewickiej – prób zamykania kościołów, fizycznej likwidacji duchowieństwa czy oficjalnego zakazu kultywowania religii. W Polsce nigdy nie próbowano nawet wyobrazić sobie narzucania „życia bez Boga”....

Przeciwnie – już w Manifeście PKWN z lipca 1944 i w pierwszej peerelowskiej konstytucji z 1952 roku – podkreślano kwestie „wolności wyznania i równości obywateli bez względu na wyznanie”. Komunista Bolesław Bierut w 1947 roku kończył swoją przysięgę, jako prezydent sowietyzowanego kraju, słowami „*Tak mi dopomóż Bóg*”, a jego wyborowi towarzyszyły – co prawda wymuszone, ale jednak... – nabożeństwa.

W rzeczywistości przez cały okres 45 powojennych lat toczył się rodzaj bezwzględnej, utajnionej gry, której celem było wychowywanie społeczeństwa bez religii, minimalizacja wpływu duchowieństwa na życie ludzi, usuwanie religii (i moralności religijnej) z życia społecznego, w ostateczności – choćby zamykanie spraw religii w obrębie kościoła i sprowadzenie ich do prywatnego przeżycia człowieka. Realizowano to na różnych płaszczyznach i w różnych sferach życia, a zawsze następstwem była konieczność wyborów dokonywanych przez ludzi, wspólnoty, instytucje...

Tu można poszukać tematu do własnych badań.

Bardzo ważna i zmieniająca się w czasie była polityka władz dotycząca obecności religii w edukacji społecznej, przede wszystkim – w szkole; treści i sposobu organizacji tego nauczania – także później (gdy ostatecznie w 1962 roku „wyprowadzono” religię ze szkół) poza szkołą. Na przykład – problem narzucanych „kontraktów zatrudnienia” dla księży nauczających religii; nakaz rejestrowania punktów katechetycznych; próba narzucenia zwierzchnictwa i nadzoru władz oświatowych nad programem, decydowania o zatrudnieniu katechetów, potem – zakaz nauczania poza terenem kościoła czy absolutny zakaz nauczania przez zakonników; zakaz praktyk religijnych w czasie obozów i kolonii letnich dla dzieci i młodzieży.

Postępująca „laicyzacja życia społecznego” wiązała się także z obecnością symboliki religijnej w instytucjach świeckich (obecnością krzyży w szkołach, szpitalach czy w wojsku, formułą przysięgi w sądach czy urzędach; obowiązywania ślubów cywilnych) – co przynosiło niekiedy bardzo spektakularną „walkę o krzyż”.

Odrębną sprawą było ograniczanie działalności opiekuńczej Kościołów: likwidacja czy upaństwowienie prowadzonych przez nie sierocińców, internatów, szkół; usuwanie siostr zakonnych ze szpitali, domów opieki nad niepełnosprawnymi czy domów starców; ograniczanie, utrudnianie, a potem wręcz uniemożliwienie prowadzenia działalności charytatywnej (np. wprowadzenie olbrzymich ceł na dary z zagranicy, przejęcie i podzielenie „Caritasu”) – nawet gdy państwo całkowicie nie radziło sobie z wypełnieniem powstałej w ten sposób luki.

Odbudowa, remont, budowa nowych obiektów kościelnych czy placówek duszpasterskich dawały władzy szerokie pole do działania „prostymi” metodami



Warszawa, 1946, wierni przed zniszczonym kościołem św. Aleksandra.

Fot. Stanisław Dąbrowiecki / Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (ADM) w Warszawie

instytucjonalno-prawnymi, a właściwie biurokratycznymi. Wydanie zgody na przydział reglamentowanych materiałów budowlanych czy remont przeciekającego dachu, a nawet zwykłe wstrzymanie dostaw węgla dla plebanii, domów modlitwy czy miejsc spotkań, były sposobami nacisku na niepokornych księży czy „przywoływania do porządku” wspólnot religijnych. Zakaz publicznych zbiórek pieniędzy, oskarżenie o defraudację czy na przykład urzędowe, nasilające się nękanie członków społecznego komitetu budowy świątyni – mogły skutecznie zniweczyć próby organizowania niezależnego od państwa życia religijnego w parafii czy gminie.

Zbyt manifestujące swoją religijność grupy – na przykład pielgrzymujące do miejsc kultu, organizujące procesje, adoracje obrazów, święcenia pól czy celebrujące święta poza kościołem – były represjonowane, podejmowano próby ich rozbicia, czasem starano się chociażby ograniczać czy neutralizować ich wpływ. Metody były różne w różnych okresach i zależały też od pomysłowości władz lokalnych: poczynając od prostej likwidacji kursów pociągów czy autobusów do miejsc kultu, zakazywania pielgrzymki z powodu np. braku szczepień ospy, zatrzymywania autokarów pod byle pozorem technicznej niesprawności, organizowania „kontrobchochów” (np. obchody 1000-lecia Państwa Polskiego i spektakularna akcja budowy 1000 szkół... – jako reakcja na Obchody Milenijne – Chrztu Polski – Kościoła Katolickiego; organizowanie zawodów sportowych dla młodzieży czy proponowanie atrakcyjnych filmów w czasie planowanych uroczystości religijnych), przez prowokacje, próby przekupstwa, aż po aresztowania.

Skrajnym przykładem może być tu oficjalne rozwiązanie organizacji i przepadek mienia Świadków Jehowy, poprzedzony akcją masowych rewizji i aresztowań dokonanych jednej nocy – 21 czerwca 1951. Represje dotknąć miały 90 procent wszystkich członków, czyli ok. 15 tysięcy osób. Podawana jest też liczba kilkudziesięciu śmiertelnych ofiar tortur i więzienia z tamtego czasu. Pretekstem stało się oskarżenie o powiązanie z agenturami szpiegowskimi na Zachodzie. Podobną „wychowawczą” funkcję spełnić miały kilka miesięcy później także masowe aresztowania 200 osób

z kierownictwa i duchowieństwa pięciu ugrupowań ewangeliczno-zielonoświątkowych – mające wymusić na tych ugrupowaniach „ekumeniczne” połączenie się...

Najsilniejszym przejawem kontrolowania życia religijnego była próba totalnego nadzoru nad duchowieństwem – prowadzenia własnej „polityki personalnej państwa” w Kościołach, zmierzającej do kształtowania wśród kleru postaw „lojalności wobec państwa i demokratycznych przemian”. Tu także stosowano wszelkie – wypracowane również przez Sowieców – metody: od nacisków, szantażu, werbowania konfidentów, wykorzystywania rozdzźwięków bądź różnic poglądów do rozbijania wspólnot, obniżania autorytetu zwierzchności kościelnej czy duchownej. Budowano alternatywne organizacje, np. „ruch księży patriotów” (inaczej nazywanych „pozytywnymi”) w Kościele katolickim, powoływano konkurencyjną prasę czy nawet „zarządy komisaryczne” po usunięciu niewygodnych duchownych, jak to miało miejsce w Kościele prawosławnym w 1948 roku czy w Kościołach mariawickich albo ewangelicko-augsburskim.

Skrajnymi przykładami takich represyjnych działań, wymierzonych w konkretne postaci Kościołów, było aresztowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego, proces biskupa Józefa Kaczmarka, usunięcie metropolity Dionizego – zwierzchnika Kościoła Prawosławnego czy zabicie księdza Jerzego Popiełuszkę.

Próbowano także „organizować” Kościoły przeciwko sobie – szczególnie z mniejszości religijnych tworzone przeciwwagę dla „zbyt potężnego” Kościoła rzymskokatolickiego, wykorzystując spory i zaszczoły historyczne – nawet podsycając zadawnione lub pozorne konflikty narodowościowe.



W pracy konkursowej nie chodzi jednak o rejestr działań PRL-u czy represji wobec Kościołów, ale o pokazanie życia religijnego wobec PRL-u. ■



Sierpień 1947, zebranie Świadków Jehowy.
Fot. Zbiory ADM w Warszawie

Dokumenty

■ Znalezienie źródeł nie będzie tu łatwe. Największa liczebnie ich kategoria – tych, które niosą wiedzę o decyzjach władz, o założonych celach „polityki wyznaniowej państwa” – była skrzętnie utajniana. Bez nich natomiast trudno jest niekiedy zrozumieć przyjmowaną przez władze strategię, ba, niekiedy wydawać się ona może wprost absurdalna. Na przykład, jak rozumieć upieranie się władz przy płaceniu pensji księżom nauczającym religii i pobieraniu od nich zaledwie symbolicznych podatków; co ma oznaczać – przy próbie całkowitego blokowania kontaktów Kościołów z zagranicą – nagła „wytyczna” o przymusowym zorganizowaniu przez „Orbis” masowych i niemal darmowych wyjazdów dla kilkuset księży – byle tylko nie zakonników! – do Rzymu w 1965 roku, w czasie IV sesji II Soboru Watykańskiego?! Zupełnie niepojęta bywała zmiana zachowania wobec alumnów: powoływanie ich lub nie do wojska, umożliwianie im podjęcia studiów na uczelniach świeckich lub przeciwnie – dręczenie i represjonowanie.

Wiele dokumentów wytworzonych na najwyższych szczeblach władzy znajduje się w trudno dostępnych zbiorach archiwalnych (np. w Instytucie Pamięci Narodowej). Ponieważ jednak Urząd ds. Wyznań – decydujący w tamtym czasie o strategii postępowania z Kościołami – miał swoje wydziały przy wszystkich wojewódzkich radach narodowych, można założyć, że w miejskich czy gminnych archiwach będzie można odnaleźć dokumenty źródłowe, ilustrujące politykę władz „w terenie”.

Pomocne mogą być tu także opublikowane już zbiory takich tajnych dokumentów, cytaty lub nawet tylko przytoczone z nich informacje, zawarte w różnych zbiorach czy opracowaniach (podanych w załączonej bibliografii). Zachęcamy do korzystania z nich, ale musisz odróżnić źródło od opartego na nim opracowania, zawierającego interpretację badacza. Drukowane opracowania źródeł, monografie, podręczniki, kalendaria – mogą bardzo pomóc w poznaniu realiów epoki, zrozumieniu kontekstu wydarzeń. Posłużą przy formułowaniu pytań, określaniu kierunku pracy czy weryfikacji danych, ale nie powinny być przedmiotem analizy same w sobie. Zwracamy jednak uwagę, by korzystać z publikacji wydanych po roku 1989 (lub wydawanych wcześniej w „drugim obiegu”), a więc tych, które mają szansę nie być skazane cenzurą.

Innym rodzajem źródła „papierowego” jest prasa badanego okresu, szczególnie prasa kościelna. Ta z okresu przed 1989 może być nie tylko nie najlepszym, ale czasem wręcz... dezinformującym źródłem historycznym – pełniła bowiem głównie rolę nie informacyjną, ale propagandową. Może być jednak znakomitym źródłem do analizy właśnie propagandy antyreligijnej.

Generalnie – nie poprzestawaj na jednym źródle; nawet autentyczne, odstłoni tylko jeden aspekt rzeczywistości, może też zasugerować nieprawdę o niej. Wiele jest też takich dokumentów, które mogą Cię do badanego problemu przybliżyć lub choćby go zasugerować, ale wymagają weryfikacji – konfrontacji z innymi.

Oczywiście, ważnymi dokumentami są te, które znaleźć możesz w archiwach parafii czy wspólnot wyznaniowych: wszelkiego rodzaju zapiski, kroniki czy księgi parafialne, nawet dokumenty gospodarcze; ważne są tu także dokumenty sądowe, kroniki szkolne, dokumenty z instytucji i organizacji społecznych...



Lata 40.–50., rewizja Urzędu Bezpieczeństwa w kościele. Fot. IPN

Niewykluczone, że uda się znaleźć w szufladach czy na strychu stare dokumenty i zapiski prywatne osób (może także osób „urzędowych”) związanych z Kościołem rzymskokatolickim, innymi Kościołami czy wspólnotami religijnymi.

Dokumenty prywatne — przechowywane w archiwach domowych — nie tylko odzwierciedlają osobisty świat człowieka czy dopełniają „publiczny”, ale czasem mogą być zaprzeczeniem tego „oficjalnego”, jeśli istnieje konflikt między władzą a społeczeństwem lub jego grupami, jeśli świat oficjalny, organizowany czy też narzućany przez władzę, jest światem wrogim lub choćby nieprzyjaznym społeczeństwu.

Ikonografia

Jednym z rodzajów zapisu rzeczywistości i świadectwem przeszłych zdarzeń jest ikonografia. Fotografie amatorskie i profesjonalne. Zdjęcia prywatne, a także te oficjalne — np. manifestacje „za” lub „przeciw”, procesje. Fotografie upozowanych ludzi (np. pamiątkowe z chrztu, ślubu, komunii) i robione z zaskoczenia, czasem z ukrycia — w niecodziennych miejscach i sytuacjach, utrwalające historię, która miała być zatajona (np. zdjęcia z rozruchów wokół krzyża postawionego wbrew zakazowi, rozbierania „nielegalnej” kaplicy czy pokazujące spycharki likwidujące ewangelicki — „niemiecki” — cmentarz). Wszystkie one mogą stać się tropem ciekawego fragmentu przeszłości.

Tym razem zdjęć z interesującego nas okresu może być dość dużo, ale dotyczyć będą one tylko niektórych, szczególnych momentów — np. wiele jest oficjalnych, publikowanych zdjęć dokumentujących pielgrzymki Papieża, ale powielanie ich czy nawet analiza — nie muszą przynieść ciekawych efektów. Umiejętność znalezienia i wła-

ściwego odczytania czy zinterpretowania zdjęć z innych – trudnych dla Kościołów momentów – może być niezwykle istotne.

Fotografie, jak każdy materiał przez Ciebie wykorzystywany, muszą bowiem podlegać krytycznej ocenie – weryfikacji w porównaniu z innymi. Po pierwsze mogą dotyczyć innego okresu, a poza tym mogą być fałszywym znakiem opisywanej rzeczywistości. Czasem nawet dokładne przyjrzenie się pozornie zwykłym ubraniom ludzi może podpowiedzieć, że zdjęcie nie pokazuje autentycznej sytuacji, albo jego powstaniu towarzyszyła jakaś niezwykła historia. Zdjęcia utrwalają tylko wybrany moment – sytuacja za chwilę mogła ulec radykalnej zmianie – bo była zaaranżowana. Po drugie, o wyborze kadru mogła decydować określona intencja lub cel autora; tak jest w wypadku zdjęć propagandowych. Zdjęcie może być wreszcie fotomontażem.

Jeszcze większe niebezpieczeństwa niesie ze sobą traktowanie jako źródeł historycznych zapisów filmowych, nawet tych nazywanych dokumentalnymi (kroniki filmowe czy reportaże z miejsca zdarzeń). Zawsze są one kreacją rzeczywistości, czyli konstrukcją wykonaną przez autora, dzięki wyborowi wątków i bohaterów, montażowi zdjęć, dodanemu komentarzowi lub ingerencji cenzury. (*Nota bene*: zwróć uwagę jak wiele było oficjalnych, publikowanych w prasie z okresu PRL-u zdjęć lub „reportaży” w kronikach filmowych, które starały się tak pokazywać uroczystości religijne, by... ogarniać jak najmniej ludzi uczestniczących w tych spotkaniach, jak również starannie pomijać obecność młodzieży i dzieci. Brak „szerokich planów” tłumów i dominacja ludzi starych – miały dowodzić, że religia to sprawa „odchodzących” już pokoleń.)

Wizerunek historii można odnaleźć w innych ocalałych „obrazach” rzeczywistości: rysunkach (także karykaturze), plakacie, znaczku, przedmiotach codziennego użytku, jak również na cmentarzach, pomnikach, w architekturze (co, kiedy i jak budowano, kiedy i dlaczego zburzono), ukształtowaniu środowiska człowieka (czasem plac czy park ma za sobą niezwykłą historię – na przykład są miejscem po dawnej świątyni czy cmentarzu).

Nie tylko to, co takie „świadectwa historii” pokazują lub oznaczają wprost, ale też rola jaką pełniły, decyzje z nimi związane, stosunek do nich ludzi (zmieniający się!) – dla dociekliwego badacza to także szansa znalezienia ciekawego tropu przeszłości.

Świadkowie i świadectwa

Stają, postulowaną w każdym naszym konkursie zasadą jest, że głównym źródłem wiedzy o przeszłości mają być świadkowie, a także ich zapisana pamięć.

Zarówno bezpośrednie relacje, jak również osobiste zapiski muszą być traktowane jako źródła specyficzne – ważne jest uświadomienie sobie ograniczeń, z jakimi są związane.

Relacje

Już samo znalezienie ciekawego świadka i pozyskanie jego relacji nie jest sprawą łatwą, a temat, jakim się zajmujesz, dotyczyć ma trudnego związku styku tego co duchowe, wewnętrzne z tym co zewnętrzne – co ma wymiar społeczny.

W swoich poszukiwaniach możesz trafić na gawędziarzy, którzy po pierwszym pytaniu gotowi są opowiedzieć całe swoje życie – to może być bardzo ciekawy wstęp do dalszej rozmowy i badania konkretnego tematu, ale trzeba się wykazać cierpliwością i uwagą, by potem powrócić do ważnych dla Ciebie momentów. Tak kierować rozmowę, aby osiągnąć zamierzony cel: zgromadzić informacje na określony temat; nie pogubić się w powodzi mało istotnych faktów lub dygresji na inny temat, szczególnie opowieści, które nie mają umocowania w konkretnym czasie.

Musisz spróbować zapanować nad tematem – może na zasadzie zrobienia w pierwszej rozmowie „planu głównych wydarzeń” – wyłonić to, co było najistotniejsze i skupić się na tym w kolejnych rozmowach. Wymaga to „historycznego” przygotowania się, cierpliwości i taktu (aby nie urazić bohatera brakiem gotowości do wysłuchiwania wszystkich szczegółów lub nadmierną dociekliwością w innych, według niego mniej interesujących kwestiach). Twoje przygotowanie do rozmowy, znajomość szczegółów historycznych, partnerstwo na pewno zostaną dobrze przyjęte – jako poważne traktowanie tematu i świadka.

Inni, potencjalnie ciekawi bohaterowie będą milczeć lub lekceważyć Twoje pytania. Nie rezygnuj. Próbuj z różnych stron ożywić wspomnienia, uruchomić pamięć, może nawet trochę prowokująco (znowu trzeba się przygotować „historycznie”), zadając jakieś bardzo konkretne pytanie związane z wydarzeniem, o którym wiesz już z innych źródeł, że miało miejsce „w tamtym czasie”. Na przykład o konflikcie między pragnieniem zrobienia zawodowej kariery przez członka partii a jego potrzebą życia w zgodzie z własnym sumieniem czy normami zachowań narzucanymi przez religijne środowisko rodzinne. Oczywiście może Ci się nie udać – bohater nawet dociekliwie wypytwany z trudem i „oszczędnie” będzie odpowiadał na pytania. Może też nic nie powiedzieć – nie pamiętać, nie umieć wyodrębnić z ciągu wielu zdarzeń z przeszłości interesującego Cię momentu.

Każdy świadek wymaga innego sposobu rozmowy: jeden lepiej opowiada, gdy mu się rzadko przerywa, inny chętniej odpowiada na pytania, ale za to jego wypowiedzi są zbyt krótkie, jeden jest „nieomylny”, inny chętnie dyskutuje, często zbyt rozszerzając temat; jeden trzyma się ściśle wydarzeń i śmiało mówi, że czegoś nie pamięta, inny „dosłownie” cytuje dialogi sprzed pięćdziesięciu lat, bez wahania podaje konkretne (acz nieprawdziwe!) daty zdarzeń. Rzadko trafia się świadek „idealny”.

Możesz zrezygnować ze świadka, jeśli jest niewiarygodny lub jego zbyt ogólne odpowiedzi nie wnoszą nic nowego. Trzeba jednak do końca poważnie i z szacunkiem traktować osobę, z pomocy której, jako świadka historii, korzystasz.

Oceniając prawdziwość czy prawdopodobieństwo faktów – nie możesz ulegać „pozamerytorycznym wpływom”. To że świadek jest sympatyczny lub nie – nie ma żadnego znaczenia dla oceny tego, co mówi. To że świadek jest ciekawą (a tym bardziej – znaną) postacią, chętnie i barwnie opowiada, podając masę szczegółów, nawet to, że jest „bohaterem pozytywnym” – nie jest gwarancją jego nieomyślności. Dotyczy to również – a może nawet szczególnie – najbliższych osób. Nawet najbardziej kochany dziadek czy babcia mogą nie być wiarygodnymi świadkami historii i nie każdy ich sąd o przeszłości uznać można za niepodważalny.

Bądź partnerem w rozmowie – zareaguj, jeśli masz poczucie, że rozmówca ewidentnie się myli, mija z prawdą lub gubi w relacji. Albo zbyt łatwo prześlizguje się



Nowa Huta, kwiecień 1960, na placu przeznaczonym pod budowę kościoła parafianie bronią krzyża znaczącego to miejsce. Fot. IPN

nad istotnymi problemami. Szczególnie gdy posługuje się uogólnieniami! Twoja dociekliwość, chęć dogłębnego zrozumienia czy nawet sprzeciw — nie są przejawem braku szacunku, zaufania czy miłości — masz do nich prawo jako badacz. Mamy nadzieję, że zdołasz do tego przekonać ofukującego Cię dziadka („a co ty tam wiesz...”), z którego uproszczoną opinią na jakiś temat nie pozwoliły Ci się zgodzić fakty, które poznałeś z innych źródeł czy opracowań. Trzeba się też nauczyć zadawać pytania — np. różnobarzmiące pytania na ten sam temat lub powtarzanie pytania w różnych momentach (czasem nawet przez zaskoczenie) — pozwala to zweryfikować lub wzbogacić uzyskane odpowiedzi!

Przystępując do rozmowy trzeba być przygotowanym zarówno technicznie (sprawny sprzęt, odpowiednia liczba kaset itp.), jak i merytorycznie. Trzeba znać przedmiot rozmowy na tyle, by pytania, które zadasz, nie dotyczyły elementarnej, encyklopedycznej wiedzy historycznej, faktów powszechnie znanych, ale właśnie przeszłości konkretnego człowieka, z którym rozmawiasz — jego udziału w interesujących Cię zdarzeniach. Warto zrobić sobie plan rozmowy, zanotować sprawy, które są ważne dla Twojego tematu lub kwestie, które koniecznie muszą zostać wyjaśnione. Nie warto jednak robić dokładnej listy pytań, a już na pewno nie można się jej kurczowo trzymać bez względu na to, jak toczy się rozmowa.

Pytaj o konkretne momenty, postawy, opinie, ale pytania nie mogą być też od razu lub cały czas zbyt szczegółowe, bo uzyskasz odpowiedź: „tak”, „nie”, „nie pamiętam” lub tylko jakiś konkret, na przykład datę czy nazwisko. Nadmiar pytań najczęściej peszy mówiącego, zaczyna on odpowiadać, a nie opowiadać. Poza tym „kałkując” wypowiedź niszczy się jej emocjonalny wymiar, gubi nastrój lub zaciera specyfikę stylu, charakterystyczny język bohatera. Pozostają tylko fakty, gdy nie mniej ważne są nastroje, uczucia, motywy działań, refleksje, odtwarzanie klimatu epoki.

Czasem zaś warto pójść po prostu za opowieścią świadka, rezygnując z przygotowanych pytań czy drążenia ważnego wątku lub odkładając je „na potem”. Może okazać się, że przypadkiem wejdiesz na trop zupełnie nowego, jeszcze ciekawszego wydarzenia historycznego.

Nie znaczy to jednak, że masz unikać zadawania pytań, gdy coś jest dla Ciebie niejasne lub gdy na dowiedzeniu się czegoś szczególnie Ci zależy. Przeciwnie, nie zostawiaj spraw nie dopowiedzianych, urwanych wątków, ważnych kwestii skwitowanych ogólnikiem typu: „za komunistów Kościół był prześladowany”, „ludzie stawiali Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek” lub odpowiedzi „obok” pytania czy ewidentnie zmieniającej temat. Nie daj się „zbyć” odpowiedziami typu: „Bo takie to były czasy”, „Jakoś trzeba było sobie radzić”. Jeśli Cię coś naprawdę interesuje – dociekaj. Pozornie naiwne pytanie: „kto?”, „jak?” czy „dlaczego?” – zadane w odpowiednim momencie, może całkowicie zmienić tok rozmowy.

Oczywiście, dociekliwość nie oznacza natręctwa i wścibstwa. Szczególnie pytając o trudne momenty – jakiegoś wyboru, porażki, czynu z dzisiejszej perspektywy ocenianego negatywnie, możesz trafić na bardzo bolesne lub bardzo intymne sprawy w życiu swoich świadków – kogoś zmuszono do przeciwstawienia się jego społeczności religijnej, porzucenia Kościoła lub życia niezgodnie z sumieniem. Mogą nie chcieć o nich opowiedzieć teraz (spróbuj kiedy indziej!), mogą nie chcieć być nagrywanymi (pytaj inaczej, może zrezygnuj z dyktafonu!), mogą nie chcieć opowiedzieć



Warszawa, marzec 1968, pacyfikacja demonstracji studenckiej w pobliżu Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. IPN

Tobie (niech rozmawia kolega, koleżanka!), ale może też nie powiedzą nikomu i nigdy – musisz to zrozumieć i uszanować. I nie musi to oznaczać, że Twój bohater ma do ukrycia rzeczy naganne. Zbyt pochopne wyciąganie wniosków, samodzielne dopisywanie bohaterowi „przemilczanej” historii na podstawie faktów znanych skądinąd – z podręczników, książek, innych relacji – może być bardzo krzywdzące i zaprowadzić na manowce. Pamiętaj, że nie jesteś prokuratorem czy sędzią, ale badaczem historii.

Żadna relacja nie jest wolna od subiektywności – żadnej nie można przyjmować bezkrytycznie – świadkowie, nawet naoczni i pełni dobrej woli, mogą się mylić.

Pamięć ludzka jest zawodna. Często wypiera się z niej to, co było niedobre, nieprzyjemne. Niekiedy odwrotnie – to, co sprawiło ból, przyniosło cierpienie – jest wyolbrzymione i zapamiętane na zawsze, przysłania albo modyfikuje wszystko inne.

To, co wspomina się po latach, może być kompilacją czegoś co się naprawdę wydarzyło wspominającemu z tym, co się zdarzyło innym ludziom, a co zostało przeczytane, usłyszane (czasem nawet w formie plotki czy pogłoski), obejrzone w filmie historycznym czy fabularnym. To wszystko bywa przepuszczone jeszcze przez „filtr” wyobrażeń, jak „powinno być”, wcześniejszych ocen własnych i dokonanych w późniejszym okresie (np. świadek może nie chcieć się „przyznać” do prawdziwych motywów swoich wyborów, wyolbrzymia więc siłę wywieranej presji czy zagrożenia, w jakich się znalazł).

Nie bez znaczenia więc jest, kim był Twój świadek, w jakiej sytuacji życiowej znajdował się w interesującym Cię okresie.

Nie ma osoby, która mogłaby Ci powiedzieć „całą prawdę” o historii. Ilu jest świadków wydarzenia, tyle może być – niekiedy bardzo się od siebie różniących – relacji o nim. Nawet zakładając, że żaden z relacjonujących świadomie nie fałszuje faktów lub ich nie ukrywa, czy też nie cierpi na amnezję – usytuowanie wobec opowiadanych wydarzeń zmienia sposób ich widzenia.

Choć ocena i relacja świadka niemal z zasady musi być subiektywna i pełna luk, nie warto jej przetwarzać, wzbogacając podręcznikową, „obiektywną” wiedzę czy w różny sposób zrekonstruowanymi faktami, na przykład z innych relacji.

Pozyskanie relacji – to dopiero początek drogi. Każda relacja musi być opracowana, zweryfikowana, jeśli rzeczywistość, jaką Ci odsłoni, ma być prawdziwa, wyrazista, interesująca. Może być też zderzona z innymi relacjami, porównana z dokumentami – innymi źródłami.

Świadectwa pisane

Interesujący nas tu okres 1944–89 masz szansę poznać przez relacje bezpośrednich świadków, ale niezwykle rolę w poznawaniu tamtej przeszłości odegrać mogą także różne osobiste zapiski – dzienniki (zwłaszcza te rzeczywiście pisane dzień po dniu), pamiętniki, listy. Są to materiały o charakterze intymnym i należy traktować je z dużą pieczołowitością. Można ich szukać zarówno w archiwach środowiskowych, domowych osób bliskich lub zaprzyjaźnionych, jak i w publicznych zbiorach rękopisów czy innych archiwach.

Odnoszą się do nich jednak wszystkie uwagi dotyczące subiektywnego oglądu rzeczywistości i niedoskonałości relacji świadków. Nie powinny być one jedynym źródłem wiedzy o rzeczywistości.

Zapiski osobiste — jak każde źródło — powinny być poddane „krytyce”, czyli trzeba dokonać ich analizy, ocenić wiarygodność. Przede wszystkim stwierdzić, czy ma się dostęp do oryginału, czy też jest to kopia lub tekst przepisany (a więc mógł być „poprawiany” nawet przez samego autora, „mądrzejszego” o późniejsze doświadczenia).

Ważnych jest bardzo wiele aspektów dotyczących okoliczności, warunków i powodów powstania tekstu. Czy zapisy towarzyszyły opisywanym wydarzeniom, czy były późniejsze (jak dużo?) — co zmienia ocenę spraw i stosunek do nich, zmienia ich hierarchię, wpływa na selekcję. Jakie były, na przykład, relacje między autorem a potencjalnym czytelnikiem (dotyczy to nie tylko listów). Czy zapiski miały służyć jakiemuś konkretnemu celowi, „załatwieniu” jakiejś sprawy, wytłumaczeniu się — nawet przed samym sobą.

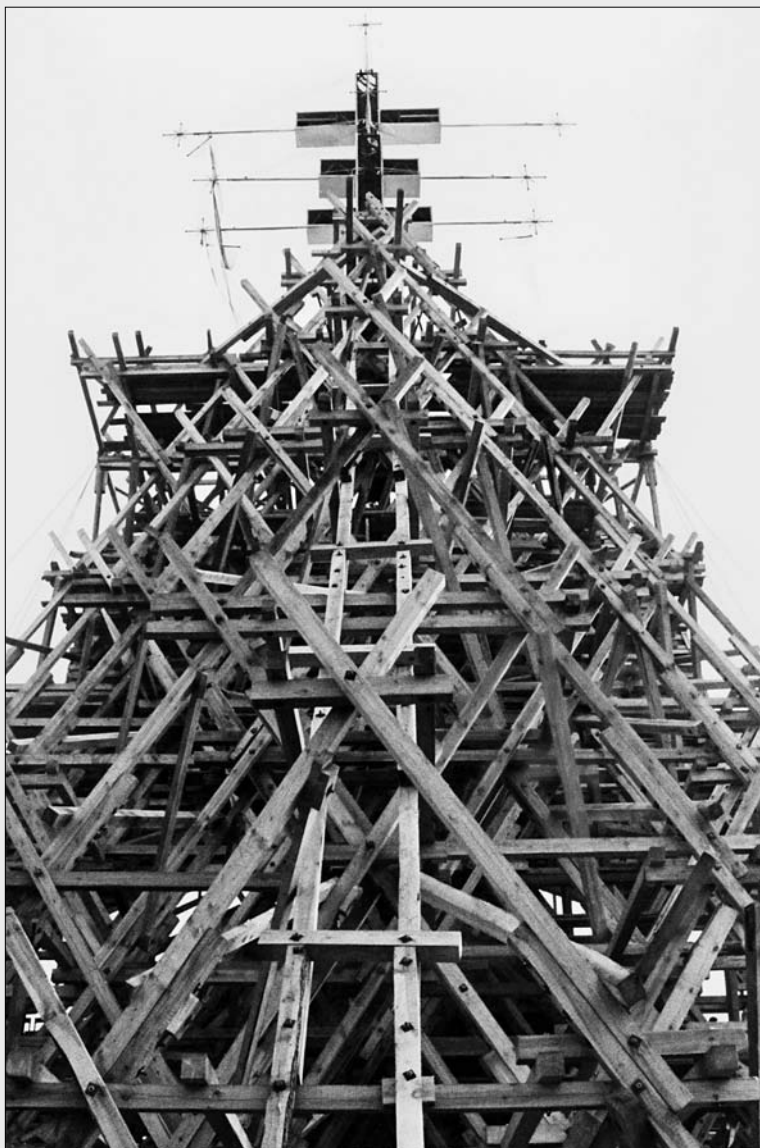
Czy zapis powstawał bez obawy dostania się w niepowołane ręce, czy musiał na przykład podlegać cenzurze (jak listy z więzienia czy nawet w pewnym okresie — z wojska). Wszystkie te okoliczności, poznane dzięki krytyce źródła, powinny zostać zapisane.

Ważne, kim był sam autor, jakie role społeczne pełnił, jakie miał poglądy polityczne, religijne, a nawet — ile miał lat jako świadek opisywanych wydarzeń. Nie chodzi tylko o oceny, ale o możliwość widzenia faktów, zdolność ich rozumienia.

Ważne, na ile to, co świadek pisał, ma szansę być odbiciem otaczającej go rzeczywistości, a na ile odbiciem jego osobowości, i ma charakter autokreacji lub jest nawet rodzajem fikcji literackiej. Dlatego warto szukać możliwości konfrontacji nie tylko bezpośrednich relacji czy świadectw pisanych przez różnych bohaterów zdarzenia, ale także weryfikować je dzięki odmiennym gatunkowo źródłom, na przykład — dokumentom urzędowym.

Jeżeli w efekcie konfrontacji różnych źródeł ujawnią się sprzeczności, których nie umiesz wytłumaczyć — nie próbuj ich pomijać, a tym bardziej ukrywać — konieczne jest zaznaczyć, nawet podkreślić. Jeśli nie możesz sobie z nimi poradzić — nazwij jako problem do rozwiązania w przyszłości. ■

● PRZYGOTOWANIE PRACY



Gdańsk-Zaspa, 1987, tylna część ołtarza zbudowanego w czasie trzeciej pielgrzymki Papieża do ojczyzny.
Fot. Erazm Ciołek / Zbiory Ośrodka KARTA

Korzystanie ze źródeł

Znalezienie źródeł jest warunkiem zaistnienia Twojej pracy, jej podstawą. To co z nimi zrobisz, jak je zweryfikujesz, opracujesz, skomentujesz – jest jej prawdziwym sensem.

Korzystając ze źródeł musisz pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Niektóre dotyczą wszystkich możliwych źródeł, niektóre tylko specyficznych i szczególnych okoliczności ich wykorzystania.

Każde źródło ma swój „adres”: dokument ma datę, numer, przechowywany w jakimś archiwum – ma sygnaturę akt; zdjęcie czy wypowiedź ma swojego autora – wszystko to powinno być podane w opisie. Na przykład, jeśli kopiujesz zdjęcie z gazety, konieczny jest opis źródłowy. Jeśli zacytujesz fragment „tajnego” dokumentu (którego przecież nie dane było Ci zobaczyć), musisz podać, jaka publikacja jest podstawą cytatu. Materiały źródłowe w pracy umieszczaj lub przywołuj w sensowny i czytelny sposób. Warto załączyć spis wszystkich wykorzystanych źródeł wraz z ich „adresami”, czyli podaniem skąd pochodzą. Także bibliografia wykorzystywanej literatury pomocniczej jest ze wszech miar pożądana (nie bój się podejrzeń o niesamodzielność!).



Nie wolno przeglądać prywatnych archiwów i wchodzić w posiadanie materiałów źródłowych o charakterze osobistym bez wiedzy i zgody zainteresowanych osób. Dotyczy to również zdobywania relacji – nie do przyjęcia jest nagrywanie, fotografowanie czy filmowanie świadków z ukrycia, a tym bardziej wbrew ich woli. Nie wolno też wykorzystywać takich materiałów, jeśli z jakichś powodów świadkowie później wycofali swoją zgodę.



Absolutnie nie wolno niczego niszczyć – wrywać kartek ze starego pamiętnika, odrywać fotografii z rodzinnego albumu, numerować czy oznaczać długopisem postaci na oryginalnym zdjęciu, trwale przyklejać oryginalnych dokumentów, dziurkować ich, przyszywać, opalać w celu „postarzenia”, podkreślać flamastrami fragmentów tekstu (to ciągle się zdarza!). Nie niszczyć też źródeł przez siebie wytworzonych (np. nagrań relacji) – mogą się jeszcze przydać.



Oryginały zdjęć, dokumentów, listów, pamiętników możesz wykorzystać w swojej pracy pod warunkiem, że uzyskasz na to zgodę właścicieli, którzy uznają, że dobrze jest, by trafiły one do społecznych zbiorów archiwalnych (jak w przypadku tego konkursu).

Jeśli nie możesz posłużyć się oryginałami, a chcesz dokumenty wykorzystać w swojej pracy, nie tylko ze względu na ich treść, ale i formę – możesz zrobić kserokopię czy fotokopię, a jeśli masz możliwości – także za pomocą skanera.



Stare zdjęcia warto przezfotografować lub zeskanować (starannie przechowuj negatywy lub zapis cyfrowy), szczególnie jeśli mają być udostępniane innym czy publikowane.

Kserokopie zdjęć, niestety, nie nadają się do dalszego wykorzystania. Mogą i powinny być jednak użyte w pracy, gdy wzbogacają jej treść, a nie masz innych możliwości kopiowania fotografii. (Warto jednak zapisać, gdzie są oryginały zdjęć, gdyby trzeba było do nich sięgnąć w przyszłości.)



Jeśli przytaczasz czyjąś relację czy choćby jej fragment, musi być jasne, kto jest autorem każdej wypowiedzi (nawet jeśli z jakichś względów zachowuje się jego anonimowość). Ważne jest też, czy jest to wypowiedź cytowana czy „streszczana”, uzyskana bezpośrednio przez Ciebie na potrzeby pracy konkursowej czy przejęta z innych źródeł (np. opowieść przekazana przez osobę bliską bohaterowi Twojej pracy, relacjonująca jego słowa lub przepisana z materiałów, które powstały w innych okolicznościach i w innym celu – choćby wcześniej napisane przez samego bohatera wspomnienia czy życiorys). Podobnie jednoznaczne musi być, jeśli coś wprowadzasz do cudzej wypowiedzi – komentarz własny lub osób trzecich.



Zawsze w przypadku spisanie czyichś wypowiedzi lub znaczących ingerencji w tekst, powinno się relację autoryzować, to znaczy uzyskać potwierdzenie, że autor akceptuje zapis, ewentualnie skróty i zmiany, jako zgodne ze swoją wypowiedzią.



Wykorzystując fragmenty dokumentu, trzeba zaznaczyć dokonane w nim skróty. Musi być jasne, czy autor pracy miał bezpośredni dostęp do dokumentu (jego oryginału lub wiarygodnej kopii, całego lub we fragmentach), czy też przytacza go – na przykład – z cudzego opracowania (trzeba podać jakiego). Fałszowanie dokumentów, zmienianie ich daty, „podrasowywanie” lub nawet „powoływanie do życia” (czyli wymyślanie) jest niedopuszczalne.



Gdańsk, sierpień 1980, napisy wykonane przez strajkujących na murze otaczającym stocznię.

Fot. Bogusław Nieznański / Zbiory Ośrodka KARTA

Może zdarzyć się, że ujawnienie (upublicznienie nawet w pracy konkursowej) dokumentu lub relacji jest w jakiś sposób niekorzystne dla bohatera lub jego rodziny – odsłania głęboką tajemnicę, kompromituje, „rzuca cień na nazwisko” (naraża rodzinę na niezawinione przykrości) itp. Mając to na względzie, można w jawny sposób usunąć dane identyfikujące osobę (np. zastąpić nazwisko inicjałami, zasłonić je przy kserowaniu lub zaczerpnąć w kopii dokumentu). Podobnie sprawa ma się z nazwiskami osób, o których bohater opowiada, np. oskarżając je o rzeczy kompromitujące, a trudne do weryfikacji.

Musisz zaznaczyć w pracy, czy dane te nie są Ci znane, czy też są znane, ale ze szczególnych powodów (np. na życzenie bohaterów relacji) utajniane.



Zakładaj, że Twoja praca może być (zgodnie z regulaminem konkursu) publikowana (w całości lub fragmentach), udostępniana badaczom w archiwum Ośrodka KARTA czy w internecie – z góry zadбай o zgodę na to autorów wypowiedzi oraz właścicieli zdjęć i dokumentów. Jeśli ktoś Ci odmawia – musisz to uszanować. Trzeba wówczas w pracy zrobić odpowiednie zastrzeżenia.

Poszukiwanie formy

Musisz krytycznie przyrzeć się temu, co udało Ci się zgromadzić, zastanowić się, co jest w tym dla Ciebie najważniejsze, co zrobiło na Tobie największe wrażenie i co jest esencją tych spotkań z ludźmi czy innych „odkryć”. To zadecyduje o formie pracy.

Choć forma jest niezwykle istotna dla atrakcyjnego zaprezentowania efektów Twojego wysiłku, zawsze jest wtórna wobec treści – musi z niej wynikać. Forma zawsze powinna służyć dostosowaniu pracy do tematu konkursu. **I nie zapominać, że jest to konkurs historyczny, a nie literacki, plastyczny czy informatyczny.**

Nie będzie spełniającą warunki konkursu pracą zestaw fragmentów popularnych filmów dokumentalnych, obrazujących znane i dobrze zbadane wydarzenia historyczne, nawet przysłany na konkurs w perfekcyjnie wykonanej, atrakcyjnej formie multimedialnej (CD-ROM) – to będzie praca kompilacyjna.

Nie będą pracą konkursową przekopiowane z podręczników czy gazet powszechnie znane fakty historyczne, nawet jeśli umieścisz je na gigantycznym, starannie wykonanym rysunku, plakacie czy wykresie.

Nie będzie pracą przepisany na czysto rękopis pasjonujących wspomnień represjonowanego duchownego – pozbawiony krytyki źródła.

Nie będzie pracą zlepek różnych materiałów źródłowych, np. protokołów posiedzeń w najciekawszej nawet sprawie, jeśli ich nie opracujesz.

Nie będzie pracą album zdjęciowy przesłany w „historycznej” skrzyni, którą przydźwigać musi kilku mężczyzn....



Oczywiście, wpływ na formę pracy ma rodzaj źródeł, do jakich udało Ci się dobrać – niektóre z nich mogą być wykorzystane wprost, inne po przetworzeniu można przyjąć za podstawę opracowania, komponując z nich – jako elementów – własną całość.

Różnorodność form prezentacji pracy, jakie możesz zastosować, jest bardzo duża – zależy od Twojej pomysłowości. W każdym razie musi dowodzić, że wykonana została oryginalna praca badawcza. I nie może to polegać tylko na wymyśleniu sposobu atrakcyjnego przedstawienia źródła.

Nawet najciekawsze źródła: rewelacyjna relacja, unikatowe zdjęcia czy dokumenty „same” nie dostaną wysokiej oceny Jury, jeśli nie będzie jasne, jaki jest Twój udział w ich uzyskaniu, znalezieniu czy zgromadzeniu, jeśli ich samodzielnie nie opracujesz czy nie omówisz.

Komentarz, który pozwoli poznać Twoją drogę poszukiwań, kryteria wyboru tematu, świadków, drogę poznawania historii – jest niezbędny. Ale nie może zastąpić wszystkiego.

Nie staraj się na podstawie poznanych źródeł i zdobytej skądinąd wiedzy opowiedzieć „obiektywnie, jak było”, zwłaszcza hojnie czerpiąc z opracowań i podając podręcznikowe formuły jako swoje (albo swoich świadków) przemyślenia i odkrycia.

Odwołując się do źródeł, zwykle lepiej jest „oddawać im głos” niż je streszczać – opowiadać za bohaterów, co im się zdarzyło czy co powiedzieli. W żadnym przypadku praca nie powinna ograniczać się do przekazania materiałów źródłowych wytworzonych przez innych.



Masz dziennik, wspomnienia czy kronikę, które pasują do tematu. Nie wystarczy zrobić ich kopii i wysłać pod adresem organizatorów konkursu. Musisz zachować się



Wrocław, sierpień 1980, komunia przez kraty bramy wjazdowej zajezdni tramwajowej w czasie strajku.
Fot. Zbiory Ośrodka KARTA

tak, jak wydawca, który przygotowuje „wydanie krytyczne”: tekst podaje w całości (albo w obszernych fragmentach), ale dodatkowo go analizuje, weryfikuje, dopełnia komentarzem, przypisami, dokumentami czy ikonografią i dostosowuje do tematu wyjściowego.

Podobnie w przypadku zdjęć i dokumentów. Ciekawy album z podpisanymi zdjęciami czy zbiór dokumentów, pokazujących intrygującą sprawę, może być dobrym punktem wyjścia. Nie wystarczy ich jednak ułożyć w logicznym czy chronologicznym porządku i przestać na konkurs, by „mówiły same za siebie”. Trzeba tropić dalej, szukając informacji z innych źródeł. Może uda Ci się odnaleźć ludzi, których dotyczą, zapisać, jak oni widzą tę przeszłość, jak wydarzenia, których udało Ci się dotknąć – znajdując zdjęcie czy dokument – wpłynęły na ich życie.

Zastanów się, czy jest sens dodawać jako aneks do pracy kopie wszystkich dokumentów Twojego świadka historii, jeśli są spoza sprawy, którą prezentujesz w swojej pracy i jeżeli nie były źródłem do niej lub dodawać kserokopie wszystkich artykułów, jakie ukazały się w związku z podobnymi sprawami. Tak „spuchnięta” praca nie musi być lepsza od innych.



Można wyobrazić sobie rekonstrukcję obrazu minionej rzeczywistości na podstawie ocalonych rzeczy. Ciekawe może być połączenie oryginalnych przedmiotów lub ich kopii czy zdjęć na zasadzie kolażu z jakimiś autentycznymi zapiskami z epoki, mówiącymi o ich wykorzystaniu, o ich prawdziwym miejscu w życiu ludzi.



Masz świadka, który opowiedział ważną historię, w ręku interesujące dokumenty i zdjęcia, kilka miejsc do pokazania – dobra sytuacja filmowa. Gdyby jednak okazało się, że świadek po prostu nie umie opowiedzieć swojej historii przed kamerą (peszy



1983, nauczyciel buddyjski Lama Ole Nydhal w czasie spotkania w Polsce.
Fot. Tadeusz Sochor / ADM w Warszawie

się, denerwuje, myli albo przeciwnie – zaczyna „grać” narzuconą sobie rolę, „recytować” opowiedziane wcześniej zdarzenie), materiały, jakie miały ilustrować jego opowieść, nie są dość atrakcyjne wizualnie, a miejsca, które możesz pokazać, nie poprawią dramaturgii – lepiej wycofać się z robienia filmu. Lepiej po prostu spisać relację świadka, dopełnić dokumentami, których treść (a nie forma) będzie najważniejsza. Nawet zdjęcia – zbyt blade czy skromne dla filmu – tu mogą nabrać wyrazistości.

Ani atrakcyjnym filmem, ani znaczącą pracą konkursową nie będzie też po prostu wielogodzinna relacja na kasecie wideo (z wieloma wątkami), nawet ciekawego człowieka czy kilku świadków opowiadających po kolei swoje historie. To jest dopiero nagranie robocze. Jeśli nie masz możliwości montażu, wycinania powtórzeń czy niepotrzebnych dygresji, porządkowania wypowiedzi – czyli opracowania materiału filmowego i zderzania go z innymi źródłami – zrezygnuj. Poza wszystkim, to bohater wykonałby pracę za Ciebie. Trzymanie kamery lub tylko zadanie kilku prostych pytań trudno nazwać procesem badawczym.



Udało Ci się nagrać kilku świadków. Ich wypowiedzi są emocjonujące, nawet dramatyczne. Fascynuje Cię ich głos, styl wypowiedzi, a nie masz do tego żadnego „obrazu” – może warto zrobić audycję radiową. A może będzie to reportaż historyczny z Twoich własnych poszukiwań i odnajdywania odległej przeszłości?

Jeśli liczysz się z możliwością upublicznienia (emisji) swojej pracy, musisz zadbać również o jakość techniczną nagrania i montażu.



Decydujesz się nagrać i spisać relację osoby, która wiele przeżyła i doświadczyła. Ale okazuje się, że zapamiętała z tego, co jest dla Ciebie interesujące, jedynie oderwane epizody – nie można z nich odtworzyć chronologii i ciągłości wydarzeń. Może ta poszarpana historia da się uzupełnić i uporządkować przez relacje innych ludzi i informacje zdobyte w inny sposób.

Inna znów nagrana relacja – zbyt długa, szczegółowa, z wieloma wątkami pobocznymi lub powtórzeniami, chaotyczna – nadaje się, by ją opracować, uporządkować, wybrać najważniejsze wątki, skrócić. Język takiego zapisu jest czymś pośrednim między językiem „mówionym” a „pisanym”. Oczywiście wymaga to uwagi i rzetelności, aby nie wypaczyć myśli autora wypowiedzi, zachować jego styl narracji.

Często coś, co niezbyt precyzyjnie lub za długo wyrażone jest w opowieści, może zostać zastąpione przez jakiś dokument lub nawet zdjęcie, plan sytuacyjny.



Zamiast ciągłej relacji możesz zapisać przeprowadzony wywiad z zachowaniem własnych pytań. Ma to sens, jeśli Twoja rola rzeczywiście była partnerska, jeśli Twój sposób myślenia i prowadzenia rozmowy, poziom przygotowania, dociekliwość, umiejętność reagowania na to, co mówi bohater, jest interesujący.



Zawsze możesz wyrazić własne refleksje, oceny czy poglądy, ale nie mogą one wpływać na sposób przedstawiania wydarzeń, interpretację źródeł, mieć charakter agitacji czy „nawracania” na jakąś religię.

Kilka rad technicznych

— Praca nie musi być bardzo obszerna, ale trudno uwierzyć w możliwość wyczerpania tematu na czterech stronach maszynopisu czy zbadanie historii przy wykorzystaniu tylko jednego źródła (do tego „niewiadomego” pochodzenia).

— Nie musisz na siłę robić długich wstępów historycznych (zwłaszcza ogólnych, przepisywanych z podręczników). Oczywiście, wstęp jest potrzebny, by pokazać tło lub genezę opisywanych wydarzeń. Warto też zapisać, dlaczego i w jaki sposób temat, który podejmujesz, stał się przedmiotem Twojego zainteresowania. Skąd się wziął wybór takich świadków. I jaki jest cel rozmowy z nimi — jaki jest cel pracy. Warto też napisać, jakie są Twoje wnioski, czy to, co udało Ci się odkryć ma jakieś znaczenie dla teraźniejszości, czy coś zmieniło w Twoim widzeniu historii lub w Twoim życiu.

— Oczekujemy, że nadasz własny tytuł pracy. Zamiast górnolotnych, pseudo-poetyckich sformułowań, lepiej poszukać określenia dla tematu, przedmiotu własnej pracy, nazwać jej sens — o czym ta praca jest... Jeśli nie można tego zrobić, to może praca jest o... niczym? Nie powtarzaj też po prostu tytułu konkursu.

— Jeśli praca powstała przy użyciu komputera, dołącz dyskietkę czy CD-ROM z tekstem (z określeniem edytora lub innego użytego programu), by ułatwić jego ewentualne późniejsze upowszechnienie. Zaznacz też, czy na dyskietkach lub CD-ROM-ie jest tylko to, co przekazane na papierze — czy nie ma jakichś dodatkowych elementów,



Warszawa, 1983, akcja MO podczas demonstracji z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja.
Fot. Zbiory IPN

które nie są wydrukowane – fotografii, filmu, mapy itp. Podaj dokładny sposób ich uruchomienia (nic nie jest tu oczywiste!).

– Jeśli przesyłasz rękopis, pomyśl o jego czytelności i estetyce – trudno wymagać od Jury studiowania pracy z lupą w ręku. Nie licz też, że Jury będzie samodzielnie układać w logiczną całość rozsypujący się stos dokumentów lub niepodpisanych fotografii.

– To nie jest konkurs mający wyłonić mistrza ortografii, ale postaraj się, by praca nie była pod tym względem kompromitująca. Lepiej nawet w ostatniej chwili nanieść ręcznie poprawki na idealny wydruk komputerowy czy mapy, niż przesłać pracę z rażącymi błędami ortograficznymi czy merytorycznymi.

– Przepisywanie tekstu „na czysto”, kopiowanie fotografii, gromadzenie załączników; robienie spisów (np. treści, źródeł, wykorzystanej literatury), sprawdzenie przypisów, ewentualne przegrywanie dyskiecik, kaset czy „wypalanie” CD i temu podobne czynności zajmują sporo czasu – uwzględnij to w terminarzu.

– Prześlij pracę w sposób zapewniający jej bezpieczeństwo, zachowanie integralności, w formie umożliwiającej wielokrotne przekazywanie „z rąk do rąk” i wieloletnie przechowywanie (w procesie rejestracji, oceny i archiwizacji pracy uczestniczy co najmniej kilkanaście osób). Nie oznacza to jednak, że oczekujemy kosztownych opraw czy nadmiarowego wykorzystania galanterii papierniczo-biurowej (szczególną zgorą archiwistów są ogromne segregatory zawierające dziesiątki plastikowych koszulek, a w istocie pracę liczącą zaledwie kilka stron!).

– Nadesłana praca powinna być gotowa, nie możesz wymagać od organizatorów na przykład drukowania tekstu z dyskiecika lub przesłanego pocztą elektroniczną. Nie może być to też zbiór luźnych, nieponumerowanych kartek i zdjęć włożonych do koperty (a tak się zdarzało!).

– Nie warto też drukować pracy największą możliwą czcionką czy po małym kawałeczku na stronie – aby sztucznie zwiększyć jej objętość.

– Tym razem w regulaminie umieszczamy informację o konieczności dołączenia streszczenia pracy (maksimum do 2 stron znormalizowanych maszynopisu, czyli 1800 znaków ze spacjami na stronie) – może być ono wykorzystywane do przekazywania informacji o poszczególnych pracach w konkursie – także po przetłumaczeniu na język angielski – w sieci EUSTORY – gdzie pojawią się opisy prac z podobnych konkursów w innych krajach. Postaraj się, aby streszczenie zawierało wszystko to, co naprawdę jest ważne w Twojej pracy, nazywało jej istotę, ale w sposób ogólny, bez skupiania się na szczegółach, bo i tak nie zdołasz ich wymienić na dwóch stronach.

– Czytelnie (najlepiej drukowanymi literami) i dokładnie wypełnij metryczkę pracy, nie skracaj do pierwszej litery imienia własnego czy opiekuna, podaj pełną nazwę szkoły i imię jej patrona, czytelnie zapisz adres z kodem, numer telefonu wraz z numerem kierunkowym oraz ewentualnie numer komórki i e-mail (Twój i szkoły). Zadbaj, by metryczka była **trwale połączona z pracą**, ale „na wszelki wypadek” nie zapomnij także o podpisaniu pracy i jej dodatkowych elementów (np. kaset z nagraniami), tak by autor był jednoznacznie określony, a każdy element możliwy do identyfikacji, gdyby przypadkiem oddzielił się od reszty (oczywiście przy okazji nie niszcz zdjęć!). Jeśli to możliwe – podaj także swój prywatny adres (przy wszystkich zastrzeżeniach dotyczących ochrony danych osobowych) – może będziemy chcieli i mogli zapropono-



Warszawa, 1988, demonstracja uliczna.
Fot. Wojciech M. Druszczyński

wać Ci udział w atrakcyjnych seminariach, nawet już po ukończeniu przez Ciebie szkoły (stąd także pytania o znajomość języka obcego — możliwe są seminaria międzynarodowe).

— Przygotowując pracę od razu myśl o robieniu dla siebie jej kopii (także zdjęć czy kaset z nagraniami relacji!), może także dla świadków, z pomocy których zdarzyło Ci się skorzystać. **Regulamin konkursu nie przewiduje zwrotu pracy**, a z doświadczenia wiemy, jak cenna może się ona stać dla autora i jego bliskich. Zabezpiecz źródła, które masz — mogą się jeszcze kiedyś przydać, tym bardziej gdy zgromadzenie ich kosztowało sporo wysiłku.

— Poważnie potraktujcie (razem z opiekunem) rubrykę mówiącą o roli opiekuna w przygotowaniu pracy. Jeśli, na przykład, Twój nauczyciel nie miał żadnego wpływu na kształt pracy lub nie mógł obejrzeć ostatecznego jej efektu — lepiej nie wpisywać Jego nazwiska, na zasadzie „dla formalności” — to przyniesie więcej moralnej szkody niż pożytku — zarówno Jemu, jak i Tobie.

— W wypadku kłopotów — możesz liczyć także na nas. Pomożemy Ci lub poradzimy, gdzie takiej pomocy szukać; choć, oczywiście, nie możemy przekroczyć zasad obowiązujących przy rywalizacji konkursowej — szczególnie zasady jednakowego traktowania wszystkich uczestników konkursu.

Ocena prac

Jury konkursu jest dwuetapowe. Jurorzy oceniają prace (opisując je w specjalnych formularzach) niezależnie od siebie – nie znają wzajemnie swoich opinii, także opinii z wcześniejszego etapu. Dopiero gdy praca dochodzi do finału – nominowana do nagrody lub wyróżnienia, porównuje się typowania w obu etapach i w wypadku dużych rozbieżności w opiniach – jeszcze raz dokonuje się oceny. Ostateczną decyzję o przyznaniu nagród Jury Finałowe (znające szczegółowo prace nominowane i w ostatnim momencie poznające wszystkie wcześniejsze opinie Jurorów) podejmuje metodą głosowania w trakcie wielogodzinnych posiedzeń.

Formularze Jurorów są zróżnicowane – na pierwszym etapie formularz jest bardzo szczegółowy, opisuje pracę dość detalicznie (np. zawiera bogatą listę słów-kluczy, za pomocą których opisuje się w komputerowej bazie treść pracy), ale zasadniczo zawierają poniższe rubryki:

- imię i nazwisko autora, klasa, tytuł pracy, numer pracy (z rejestru komputerowego w Ośrodku KARTA),
- określenie: tematu, procesu historycznego, zakresu czasowego, regionu, problemu itp.,
- ocena kwerendy i źródeł (jakie, skąd pochodzą – czy zostały samodzielnie zebrane, czy są oryginalne, wystarczające, czy została dokonana ich krytyka, jak są traktowane itp.),



*Gabowe Grądy – wieś starowierów, lipiec 1963.
Fot. Jarosław Tarań / Zbiory Ośrodka KARTA*

- ocena wartości merytorycznej (zgodność z tematem i założeniami konkursu, umiejętność wyboru i nazwania własnego tematu, selekcji materiału; samodzielność badawcza, dociekliwość, bogactwo faktów, walory poznawcze, oryginalność, autentyzm, sposób traktowania świadków, zdolność spojrzenia na problem z różnych stron czy perspektyw itp.),
- ocena pracy pod względem formy – adekwatność formy, kompozycja, sensowność wykorzystania, przywołania czy załączenia źródeł, walory stylu, języka, staranność itp.,
- czy praca zawiera autorefleksję, komentarz, opis sposobu prowadzenia badań, zapis zmian stosunku autora do tematu, bohaterów czy historii, opis zdobycia nowych umiejętności, radzenia sobie z trudnościami, wyciągnięte wnioski, czy zawiera konieczne streszczenie,
- ocena roli opiekuna pracy (jeśli praca daje podstawę do jej oceny, także z wykorzystaniem i zweryfikowaniem uwag z metryczki),
- czy praca nadaje się do publikacji (w całości, części, pod jakimś warunkiem) lub innego wykorzystania (jakiego?); czy praca ma jakieś szczególne walory (np. bardzo ciekawe dokumenty lub fotografie, interesujący wywiad, ważny wątek, wnikliwą analizę, dobry komentarz lub autorefleksję),
- ocena końcowa (opisowa) pracy i nominacja lub nie do nagrody czy wyróżnienia (uzasadnienie: jeśli nagroda lub wyróżnienie, to „za co” szczególnie praca powinna być nagrodzona lub dlaczego brak nominacji): I nagroda, II nagroda, III nagroda, wyróżnienie I (rzeczowe lub pieniężne), wyróżnienie II (książkowe), brak nominacji, nagroda dla nauczyciela-opiekuna.

Finał konkursu i co dalej

Organizatorzy z kilkudniowym wyprzedzeniem zawiadamiają (telefonicznie) i zapraszają (pisemnie) osoby, których prace zostały nominowane do nagród lub wyróżnień I stopnia (oraz ich opiekunów) na uroczystość finałową, która odbywa się w Zamku Królewskim w Warszawie w pierwszej połowie czerwca. Tu odczytywany jest komunikat Jury, wręczane są nagrody i wyróżnienia I stopnia. Wszyscy pozostali (uczniowie i opiekunowie) dostają po dniu finału certyfikaty uczestnictwa oraz komunikat Jury pocztą. Również pocztą wysyłane są nagrody książkowe, czyli wyróżnienia II stopnia. Komunikat Jury jest także w dniu jego ogłoszenia umieszczany na stronie internetowej Ośrodka KARTA (www.karta.org.pl).

Informacje o wszystkich pracach są umieszczane w komputerowej bazie danych w Ośrodku KARTA, a same prace są archiwizowane i udostępniane w czytelni na ogólnie obowiązujących w archiwach zasadach. Spis prac dostępny jest także za pośrednictwem internetu w bazach Ośrodka KARTA.

Potem laureaci i ich opiekunowie mogą otrzymać ze strony organizatorów konkursu jeszcze dodatkowe propozycje – udziału w audycjach radiowych i telewizyjnych, seminariach, szkoleniach, wyjazdach (także zagranicznych – szczególnie w ramach działania EUSTORY, www.eustory.org), publikacji fragmentów lub całości prac (także prac nie nagrodzonych).



Warszawa, 1985, krzyż brzozowy przy kościele św. Stanisława Kostki.
Fot. Erazm Ciołek

● POLECANA LITERATURA

- T.G. Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*, Warszawa 1990.
- Aktywność społeczno-kulturalna Kościołów i grup wyznaniowych w Polsce XIX i XX wieku, red. M. Meducka, R. Renz, „Marka”, Kielce 1995.
- A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, „Alfa-Wero”, Warszawa 1994.
- G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, „Nomos”, Kraków 1997.
- T. Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945–1953*, Kraków 1991.
- I. Borowik, *Charyzma a codzienność. Studium wpływu religii na życie codzienne*, Instytut Religioznawstwa UJ, „Miniatura”, Kraków 1990.
- I. Borowik, *Procesy instytucjonalizacji i prywatyzacji religii w powojennej Polsce*, Instytut Religioznawstwa UJ, Kraków 1997.
- E. Ciupak, *Katolicyzm ludowy w Polsce*, Warszawa 1973.
- A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymsko-katolickim w Polsce w latach 1957–1970*, „Dzieje Najnowsze” nr 1, 1995.
- A. Dudek, *Sutanny w służbie Peerelu*, „Karta” nr 25, 1998.
- A. Dudek, *Usunięcie religii ze szkół (1958–1961)*, „Więź” nr 11, 1994.
- A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- J. Eisler, *Millenium 1966*, „Więź” nr 5, 1989.
- F. Firlit i in., *Rola parafii rzymsko-katolickiej w organizacji życia społecznego na szczeblu lokalnym. Raport z badań ogólnopolskich*, Instytut Gospodarki Przemysłowej UW, ATK, Zakład Socjologii Religii SAC, „Pallotinum”, Warszawa 1990.
- A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1997.
- L. Gajos, *Środowiskowe uwarunkowanie religijności tradycyjnej wsi polskiej*, [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*, t. II: *Więź*, red. Ir. Machaj, J. Styka, UMCS, Lublin 1995.
- A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrzęścianie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, „W drodze”, Poznań 1999.
- D. Jarosz, *Chłopi wobec stalinowskiej polityki wyznaniowej w Polsce w latach 1948–1956*, [w:] „Polska 1944/45 — 1989. Studia i materiały”, t. IV, 1998.
- D. Jarosz, *Chłopi, religia, stalinizm*, „Regiony” nr 1, 1997.
- A. Kozłowska, T. Markiewicz, J. Piasecka, *Stosunki pomiędzy państwem a Kościołem Rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, „DiG”, Warszawa 1998.
- G. Kehrner, *Wprowadzenie do socjologii religii*, „Nomos”, Kraków 1996.
- H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.
- M. Jastrząb, *Cuda podwarszawskie*, „Więź” nr 12, 1998.
- S. Kisielewski, *Na czym polega socjalizm? Stosunki Kościoła – państwo w PRL*, Oficyna Wydawnicza Maximum, Poznań 1990.
- H. Konopka, *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej (1944–1950)*, [w:] „Studia Podlaskie”, t. X, 2000.

- K. Koseła, *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, IS UW, IFiS PAN, Warszawa 2003.
- K. Kowalczyk, *Spotkanie z komunizmem. Państwo a Kościół na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, „Więź” nr 9, 1999.
- P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994.
- M. Kula, *Kościół moich dzieci*, „Przegląd Powszechny” nr 11, 1987.
- M. Kula, *Wybór tradycji*, „DiG”, Warszawa 2003.
- L. Pełka, *Rytuały, obrzędy, święta*, KAW, Warszawa 1989.
- A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL 1959–1980*, Olsztyn 1995.
- M. Łętowski, *Ruch i koło poselskie „Znak” 1957–1976*, Wydawnictwo Unia, Katowice 1998.
- J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1995.
- A. Micewski, *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*, „Editions du Dialogue”, Paryż 1987.
- R. Michalik, *Protestanci polscy w nowej rzeczywistości (1945–1956)*, „Więź” nr 1, 2004.
- A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, „Instytut Literacki”, Paryż 1977.
- J. Piegza, *Świadkowie Jehowy: geneza i struktura kontestacji religijnej*, „Nomos”, Kraków 1994.
- Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. St. A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, IPN, Wrocław 2004.
- Represje wobec uczestników wydarzeń w Katedrze Lubelskiej w 1949 roku*, red. J. Ziółek, A. Przytuła, TN KUL, Lublin 1999.
- W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996.
- T. Ruzikowski, *Obchody milenijne w Warszawie i województwie warszawskim w 1966 roku*, [w:] M. Brodała, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, pod redakcją M. Kuli, „Trio”, Warszawa 2001.
- St. Siekierski, *Kulturotwórcze funkcje parafii katolickiej w społeczeństwach lokalnych w świetle pamiętników*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1995.
- A. Skalik, *Grekokatolicy w PRL-u – między katastrofą a nadzieją*, [w:] *PRL z pamięci*, red. Cz. Robotycki, Zeszyty Naukowe UJ MCCXLVII. „Prace Etnograficzne”, zeszyt 36, UJ, Kraków 2001.
- G. Sołtysiak, *Cud w Lublinie*, „Karta” nr 9, 1992.
- Tajne dokumenty. Państwo – Kościół. 1960–1980*, „Aneks”, Londyn 1996.
- Tajne dokumenty. Państwo – Kościół. 1980–1989*, „Aneks”, Londyn – Warszawa 1993.
- T. Damien, *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, Warszawa 2002.
- K. Urban, *Kościół Prawosławny w Polsce w latach 1944–1956. Studia i materiały*, „Nomos”, Kraków 1998.
- K. Urban, *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, „Nomos”, Kraków 2000.
- K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991. Zarys statystyczny*, „Nomos”, Kraków 1994.

- K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)*, „Nomos”, Kraków 1994.
- Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, „Nomos”, Kraków 1994.
- Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim*, red. S. Jankowski, J. Miłosz, IPN, Poznań 2004.
- J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.
- J. Żaryn, *Kościół w PRL*, IPN, Warszawa 2004 (seria popularna „39/89”).
- Biuletyn IPN nr 7, 2002 oraz nr 4, 2005 [numery poświęcone Janowi Pawłowi II]
- Biuletyn IPN nr 1, 2003 [numer poświęcony stosunkom między państwem a Kościołem w PRL]
- Biuletyn IPN nr 10, 2004 [numer poświęcony ks. Jerzemu Popiełuszce]
- Biuletyn IPN nr 3, 2004 [numer poświęcony Świadkom Jehowy w PRL]

Wybór lektur:
Bartosz Kaliski

METRYCZKA PRACY	(może być kopiowana lub przepisywana w formacie A4; jeśli zabraknie miejsca, prosimy pisać na odwrocie). Prosimy wypełniać czytelnie.
Tytuł pracy	
Forma pracy oraz rodzaj i liczba elementów składowych (np. x stron maszynopisu + aneks z x dokumentami, x kaset magnetofonowych + album z x fotografiami, dyskietka z tekstem pracy)	
Imię (w brzmieniu oficjalnym) i nazwisko/nazwiska (litery drukowane), numer klasy oraz wiek w momencie wysyłania pracy autora/autorów. W wypadku prac zespołowych – podkreślić nazwisko osoby reprezentującej grupę w kontaktach z organizatorami konkursu	
Dokładny adres domowy autora/autorów z kodem i nazwą województwa*	
Telefon autora/autorów z numerem kierunkowym, telefon komórkowy, e-mail*	
Czy autor/któryś z autorów (który?) uczestniczył we wcześniejszym konkursie „Historii Bliskiej” (zakreślić): nie tak (I; II; III; IV; V; VI; VII; VIII, IX**) (nazwisko: _____)	
Czy praca zajęła premiowane miejsce: nie tak (jakie _____)	
Pełna nazwa (z imieniem patrona) i dokładny adres szkoły lub innej instytucji, która sprawowała opiekę. W wypadku Zespołu Szkół – szczegółowa nazwa lub rodzaj szkoły autora	
Telefon szkoły (z numerem kierunkowym) i e-mail	
Proszę zakreślić, w jakiej miejscowości – ze względu na liczbę mieszkańców – znajduje się szkoła: do 10 tys., do 30 tys., do 50 tys., do 100 tys., 100–200 tys., 200–500 tys., powyżej 500 tys.	
Czy szkoła uczestniczyła w którymś z wcześniejszych konkursów „Historii Bliskiej”: nie tak (I; II; III; IV; V; VI; VII; VIII, IX**) _____	
Czy praca zajęła premiowane miejsce: nie tak (jakie _____)	
Imię i nazwisko (litery drukowane) opiekuna pracy (jeśli był), jego funkcja wobec autora (np. nauczycielka historii, komendant harcerstwa, ojciec/matka itp.)	
Adres i telefon z numerem kierunkowym opiekuna pracy (chętnie domowy, komórka, e-mail*)	
Na czym polegała opieka	
***Czy autor/autorzy, a także opiekun jest zainteresowany ewentualnym udziałem w seminariach, szkoleniach, innych programach edukacyjnych — także zagranicznych: nie tak Jeśli tak, jakim językiem obcym mógłby się posługiwać: autor/autorzy _____ opiekun _____	

* Nadesłanie danych jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na ich umieszczenie i przetwarzanie w bazie adresowej organizatorów konkursu, z możliwością ich poprawiania i uzupełniania przez osoby, których dotyczą. Jednocześnie organizatorzy gwarantują wykorzystanie danych jedynie do własnych kontaktów w związku z organizacją konkursu, jego finałem, ogłoszeniem wyników, publikacją prac oraz uczestniczeniem laureatów i opiekunów w ewentualnych imprezach towarzyszących konkursowi (również międzynarodowych) — także po jego zakończeniu.

** I: „Polska codzienność 1945–56”; II: „Obywatel–władza 1956–80”; III: „Najważniejsze wydarzenie w dziejach mojej społeczności. Świadkowie i świadectwa”; IV: „Rodzina w wirach historii”; V: „Praca w PRL — dla siebie, dla społeczeństwa, dla systemu?”; VI: „Obcy wśród swoich — doświadczenie XX wieku”; VII: „Ludzie w ruchu — migracja, awans, degradacja społeczna 1914–89”; VIII: „Spory o upamiętnienie przeszłości — pomniki, komentarze, patroni”; IX: „Codzienność w czasie przełomu 1944–45”.

*** Pytanie może być pominięte. Odpowiedź nie ma żadnego wpływu na ocenę pracy.

Dotychczasowe konkursy „Historii Bliskiej”:



1996/97

Polska codzienność 1945–56



1997/98

Obywatel-władza 1956–80



1998/99

**Najważniejsze wydarzenie
w dziejach mojej społeczności.
Świadkowie i świadectwa**



1999/00

Rodzina w wirach historii



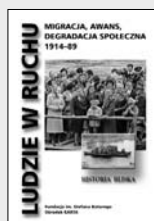
2000/01

**Praca w PRL — dla siebie, dla
społeczeństwa, dla systemu?**



2001/02

**Obcy wśród swoich
— doświadczenie XX wieku**



2002/03

**Ludzie w ruchu — migracja,
awans, degradacja społeczna
1914–89**



2003/04

**Spory o upamiętnienie
przeszłości — pomniki,
cmentarze, patroni**



2004/05

**Codziennność w czasie przełomu
1944–45**